

Muzyka z oddali

Poszukiwacze pięknych dźwięków

Zanim nauczono się utrwalać dźwięk, muzyka czasem opisywała lub naśladowała naturę. Pitagoras w muzyce sfer za pomocą dźwiękowych interwałów odwzorował odległości między planetami naszego układu słonecznego. Antonio Vivaldi stworzył „Cztery pory roku”. Erik Satie komponował do dźwięków otoczenia, które słyszał przez otwarte okno. Na początku XX w. futuryści budowali maszyny naśladowujące odgłosy cywilizacji. Zaczęto myśleć o wychodzeniu poza ramy muzyki akademickiej i korzystaniu z narzędzi, które poszerzały możliwości komponowania. W XXI wieku modne stało się rejestrowanie pejzażu dźwiękowego. Czy dzisiejszy tzw. field recording jest muzyką?

Cały tekst Bogdana SOBIESZKA można przeczytać w październikowym numerze „Kalejdoskopu” 10/2024